

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświęconych.

PRZEDPŁATA. „Kurjer Zagłębia” kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 5400, półrocznie mk. 2700, kwartalnie mk. 1350, miesięcznie mk. 450, pocztą mk. 500. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

CENY OGŁOSZEŃ. Za wiersz milimetro-
wy na I-ej stronie mk. 80, na III-ej stronie
mk. 60, na IV-ej stronie mk. 50. Nadesłane
mk. 100. Drobne: poszukiwanie pracy i zgub-
ione po mk. 10, handlowe i inne mk. 20
za wyraz. Zagraniczne 100 proc. drożej.
Konto czekowe P. K. O. № 61.369.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec,
ulica Dęblńska № 1.

Adres dla depesz: „KURJER”-SOSNOWIEC.

Administracja otwarta od 9 rano bez przer-
wy do 7 wieczorem. W niedzielę i święta
od 8-ej do 10-ej rano.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyj-
muje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 pp

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmu-
ją kantory własne księgarnie w Zagłębiu,
T-wo Akc. „Reklama Polska” w Warszawie
i wszystkie Biura Ogłoszeń w kraju i zagran

Cena pojedynczego egzemplarza **mk. 25.** (Na G. Śląsku **1,75 fen.**) SOSNOWIEC, czwartek dnia 8 czerwca 1922 roku. № 126. Rok XVI

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność m. Sosnowca, i oko-
licy, że w dniu 3 b. m. otworzyłem w Sosnowcu, przy ul. Sobieskiego (dawn.
Szopienickiej № 3), restaurację p. i

BAR POLSKI „Pod Śląskiem”.

Restauracja zaopatrzona w pierwszorzędną napoje i zakąski. Wyborowa
kuchnia prowadzona przez kuchmistrza specjalistę. W ogrodku przy restau-
racji codziennie od godz. 5 po południu

koncerty orkiestry włościańskiej

pod batutą p. CYBULSKIEGO. Ceny umiarkowane. Gabinety.

Polecając się łaskawym względem pozostaje

Z poważaniem
J. Kuśmierski.

CYRK

— SOSNOWIEC — A. CINISELLI.
Dziś w czwartek **DALSZY CIĄG TURNIEJU WALCZA:** 1) SAARELLA (Finlandja) —
dnia 8 czerwca **SON (Szwajcaria) — OSTOJA (Pomorze) 3) MASKA (niebieska) — POPLAWSKI** szampion
Europy). 4) WILDMAN (Lwów) — SZULC (Łódź).

Pozatem cały program cyrkowy, oraz Golibroda z „Sewilii” komicz. pantomina.

Szczegóły w programie. Początek o godzinie 8 m 15 wieczorem.

ANON ! Wkrótce odbędzie się benefis BIMA i BOMA Bilety można już nabywać w kasie cyrkul

Dr Zahorski wyjechał

powróci 4 lipca. 3517

Doktor K. Troppauer

Choroby: skórne, włosów, wene-
ryczne. Analizy mikroskopowe.
Przyjmuje od 11—1 i od 5—7 1/2
panie 4—5

Sosnowiec, Małachowskiego 5
parter Targowa 2.

KRYNICA

Dr. Julian Aronsohn

ord. jak zwykle od 15 maja.

Dr H. Grodziński

lek. szpitali chorób
wenerycznych i skórnych

Choroby weneryczne, skórne,
i moczopłciowe. 1343

Przyjmuje od 11—2 i od 6—8.

Panie 5—6.

Sosnowiec Kowaleka 3 m. 7 (2 p.)

się o wydanie ciała, od-
powiedział dyrektor wię-
zienia kowieńskiego, że
zmarły nie wart był chrze-
ścijańskiego pogrzebu i że
zwłoki więźniów polskich,
zmarłych w więzieniu, sta-
nowią własność państwa li-
tewskiego.

3) w pogrzebie Niekra-
sza i Konstantynowicza w
dniu 17-go lutego b.r. bra-
ły udział olbrzymie tłumy
w przeważnej liczbie lud-
ności kowieńskiej. Wobec
znacznej ilości policji i woj-
ska ceremonia odbyła się
w głuchym milczeniu, za-
mienając się jednocześnie
w uroczystą manifestację,
która nawet zwróciła na
siebie uwagę rządu litew-
skiego do tego stopnia, że
widział się on zmuszonym
uwolnić kilku więźniów.

4) w istocie zostało wte-
dy, t. j. w dniu 17-go lu-
tego r.b. uwolnionych 9
więźniów, wszyscy jednak
dotknięci tyfusem, bądź
też w stanie zupełnego wy-
czerpania wskutek braku
żywności i właśnie celem
uniknięcia ich śmierci w
więzieniu specjalnie tych
wybrano, by zwrócić im
wolność.

5) po śmierci 11 więź-
niów i uwolnieniu 5 wy-
żej wywienionych dnia 18
lutego pozostało jeszcze w
więzieniach 112 więźniów
politycznych polskich, w
tej liczbie 22 ciężko cho-
rych, przeważnie na tyfus.
Nazwiska ich wyszczegół-
nione są w załączniku.

6) na skutek nieustan-
nych aresztowań liczba
więźniów polskich w Li-
twie kowieńskiej od tego
czasu znacznie wzrosła. Są
to przeważnie młodzi Po-
lacy, którzy walczyli w ar-
mji polskiej przeciw bol-
szewikom, a którzy po po-
wrocie na Litwę padli o-
fiarą tych aresztowań. O-
gólna liczba takich więź-
niów być może obecnie ma
przeszło 200 osób. Dla wy-
kazania rażących sprzecz-
ności w postępowaniu tych
dwóch krajów, stwierdzić
należy, że w obecnej chwi-
li w całej Rzeczypospoli-
tej polskiej, włączając w
to ziemię wileńską, niema
ani jednego więźnia poli-
tycznego litewskiego.

7) warunki sanitarne
tych więźniów są szcze-
gółowo przedstawione w
memorjale, przedłożonym
przez 13 posłów sejmu
wileńskiego konferencji sa-
nitarnej w Warszawie. Ko-

Martyrologja Polaków w Kowieńszczyźnie

Delegat polski przy li-
dze narodów, prof. Aszke-
nazy wręczył przewodni-
czącemu rady ligi naro-
dów następującą notę:

Panie prezydencie! Tra-
giczny los młodych więź-
niów polskich, przetrzymy-
wanych od 3-ich lat w wię-
zieniach Litwy kowień-
skiej, budzi coraz większe
obawy pośród ludności pol-
skiej. Stan ten dłużej trwać
nie może. Jest rzeczą nie-
zmiernie pilną, aby rada
ligi narodów, kierująca się
zawsze podniosłymi uczu-
ciami sprawiedliwości i
ludzkości zechciała poło-
żyć kres męczarniom tych
nieszczęśliwych. Rząd pol-
ski miał niejednokrotnie
sposobność zwrócić zyczli-
wą uwagę rady ligi na los
jeńców polskich. Ostatnio
zwróciłem się 8-go kwiet-
nia b. r. w tej samej spra-
wie do wysokiego autory-
tetu Jego Ekscelencji Hy-
mansa. Dó wyjaśnień, do-
starczonych wtedy, pozo-
staje mi dodać jeszcze na-
stępujące wstrząsające
szczegóły:

1) polecenia Jego Eks-
celencji, p. prezydenta Hy-
mansa skierowane do rzą-

du litewskiego w tej spra-
wie pozostały dotychczas
bez rezultatu.

2) Wszelkie oświadcze-
nia, uspakające rząd ko-
wieńskiego odnośnie do
traktowania tych więźniów
przez władze litewskie nie
zgodne są z prawdą.

3) młodzież polska wię-
ziona w państwie litew-
skim jest w rozpaczli-
wych warunkach i wyma-
ga natychmiastowej inter-
wencji ze strony ligi na-
rodów.

Na poparcie moich twier-
dzeń mam zaszczyt przed-
stawić następujące infor-
macje:

1) W przeciwieństwie
do niedawnego twierdze-
nia, zawartego w nocie mi-
nistra Jurguttisa z dnia
19-go marca nie dwóch,
lecz 11 z ogólnej liczby
120 więzionych w Równie
umarło w więzieniu.

2) Ciało jednego z tych
nieszczęśliwych, nazwi-
skiem Ciburowski Michał,
zostało ugotowane i spre-
parowane w laboratorium
dla wystawienia szkieletu
w muzeum osteologicznym
w Kownie. Matce i babce
zmarłego, upominającym

KINO - OAZA

Baczność!! Dla młodzieży dozwolone.
Słynny amerykański bokser
i akrobata wszechświatowy
ukaze się w nowych przygodach rozgrywających się w kra-
inie cowboi w Północnej Afryce, gdzie panuje siła pięści p.t.

Gorąca Ziemia w 6 aktach.

ANONSI

Od czwartku 8 czerwca.

„SMIERĆ LUB ZWYCIĘSTWO”

w roli głównej sława Ameryki EDDIE POLO.

Kino-Sfinks

Od wtorku 6 czerwca i dni następne. Dla młodzieży dozwol.

Krwawa Rosja czyli Tragedja Rosji

w 3 ch epokach.

Car Mikołaj II-gi. Kiereński, Trocki, Lenin, Czere-
zwyczajka.

BACZNOŚĆ! Od wtorku
13 czerwca

Święty tygrys.

Lekarze-dentyści

MARJA TEICHNER

LUCJA TEICHNER-ALTMANOWA

SOSNOWIEC, Modrzejska 43, II piętro,
przyjmuje codziennie od g. 9 rano
do 7 wieczór. 3237

Dr Luftspringer

Choroby skórne i wene-
ryczne.

Przyjmuje od 9—13 i 6—8. Panie 5—6.
Sosnowiec ul. Modrzejska 1639 II piętro

Dom Komisowo-Handlowy

B. Karczewski, Fr. Nowara i S-ka

Spółka z ogr. odpow.

w Sosnowcu ul. Małachowskiego 9 3520

sprzedaje hurtem i na worki: sól, różnych gatunków, cukier
oraz zapalki, fasolę i inne artykuły pierwszej potrzeby.
Przyjmuje do magazynowania towary w składnicach (ko-
lejowych) przy stacji wiedeńskiej i dęblńskiej w Sosnowcu i
Dąbrowie. Na życzenie przewóz towaru własnym autemobilem
ciężarowym. Wykonanie zamówień szybkie i dokładne.

pja powyższego memoriału dołączona jest przy niniejszym. Podając wyżej przytoczone fakty do wiadomości Waszej Ekszelencji mam zaszczyt upraszać o imieniu mego (rządu o

śpieszną interwencję rady ligi narodów w sprawie więźniów polskich, skazanych na katusze i męczarnie w więzieniach litewskich. Proszę przyjąć it.d. (—) Aszkenazy.

Srodek na polskie „moskity“.

Wiadomo, że moskity są to drobne owady dwuskrzydłe spokrewnione z komarami tak samo karmią się krwią ludzi i zwierząt, ale są stokróż dokuczliwsze i niebezpieczniejsze. Zamieszkują kraje gorące, wilgotne i błotniste.

W naszej gorącej wolnej Polsce, gdzie jeszcze panuje po paroletniej burzy wojennej „wilgoć“ i niewyschnięte „błoto“ rozmnożył się specjalnego rodzaju „moskit“, owad drobny, dwunożny i dwuręczny, podobny do człowieka, spokrewniony z kupcem czy handlarzem, karmiący się jak i on: pracą ludzką, ale jego proceder jest dla mieszkańców i obywateli Ojczyzny naszej stokróż dokuczliwszy i niebezpieczniejszy, bo ukłucia jego są nadzwyczaj bolesne, powodujące ruinę całego organizmu narodowego. Moskit ten, jak każdy łatwo domyślić się może, to t. z. pospolicie paskarz, lichwiarz żywnościowy i szmuglerz. Aby się od tego niebezpiecznego owadu uchronić, ustanowiono specjalne prawo i kary poczynając od pewnej określonej grzywny do więzienia, a nawet kary śmierci. Kary te jak się okazało, nie odstraszyły „moskitów“. One sobie z tego kpią, bo zapłacenie niewielkiej stosunkowo do zrabowanego bogactwa grzywny, lub odsiedzenie w „hotelu“ państwowym na koszt tegoż państwa paru tygodni, czy miesięcy to fraszka, a śmierć... — to strach na lachy, od tego najłatwiej się wymigać jak są pieniądze i adwokaci. Nikogo przecież jeszcze nie skazano.

Obecnie p. Nadzwyczajny Komisarz, korzystając z nadanych mu praw, wydaje rozporządzenia, grozi grzywną, więzieniem i śmiercią, a „moskit“ śmieje się z tego i robi swoje — drożyna się wzmacza z dnia na dzień. Samowola producentów i pośredni-

ków wzrasta. Od czegoż są fałszywie, o 75 proc. wyżej wystawiane rachunki? a przecież od ceny rachunkowej coś zarobić trzeba — chociażby jakieś marne 25 do 50 proc. (należy od „kosztów dostawy“) Pomimo to wszystko srodka radykalnego i skutecznego na odstraszanie „moskitów“ szukać trzeba koniecznie, tu nie może być dwóch zdań. Pospolicie sądzą, że najsukuteczniejszą karą byłaby publiczna chłosta uroczyste urządzona na koszt skazanego, przyczem skazany, zamiast dotychczasowej grzywny, winienby był opłacić pełne koszty sądowe i egzekucyjne, przytem im wyższa chłosta, tem wyższa winna być opłata egzekucyjna tych, którzy ją wykonywać muszą. To za pierwszym razem. Za drugim razem chłosta o 50 proc. większą i w tym stosunku podwyższone wszystkie wymagane przy pierwszej „operacji“ czynności. Poza tem całkowita konfiskata majątku na rzecz skarbu państwa.

Więzienie i śmierć winny być stanowczo w tym razie wykluczone. Pierwsze jako zakosztowne dla państwa i winowajcy samego, a drugie jako zupełnie bezcelowe i bezpożyteczne. Te dwie ostateczności, mogą być stosowane jedynie dla tych tylko przestępców, których obecność wśród społeczeństwa jest absolutnie niemożliwą — paskarz zaś, po dokonanej operacji może nadal być człowiekiem pracowitym i zupełnie nietylko nie szkodliwym, ale nawet b. pożytecznym, bo bądź co bądź znać musimy pewne zdolności i spryt, które gdy zostaną w innym uczciwym użyte kierunku, mogą się dla społeczeństwa okazać pożytecznymi.

F. Godzięba.

Objęcie G. Śląska 14 czerwca.

SOSNOWIEC. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła objęcie Górnego Śląska przez władze polskie nastąpi nieodwołalnie w środę 14

b. m. Urzędy celne otrzymały już co do tego wyraźne wskazówki, na dzień 14 b. m. przesuną się one na nową granicę polsko-niemiecką.

Naczelnik Państwa przyjął dymisję gabinetu.

W ub. wtorek rano o godzinie 11-ej zebrała się w Belwederze Rada Ministrów.

Po krótkiej wymianie zdań p. prezydent Ponikowski przedstawił Naczelnikowi Państwa prośbę o dymisję całego gabinetu.

Naczelnik dymisję przyjął.

Prezydent ministrów udał się niezwłocznie do Sejmu i zawiadomił o tym fakcie marszałka sejmu.

O godz. 12 i pół zebrała się ponownie rada ministrów.

Piekło...

Mnożą się opinie potępiające bolszewickie rządy nawet po stronie najsukrajniejszych żywiołów, a świeżo delegat włoskich komunistów Luchetti, który wraz z marynarzami okrętu „Amilcar - Cipriana“ brał udział w wyprawie do Rosji z darami dla głodnej ludności, dał na kongresie komunistów genueskich sprawozdanie, które okropnością ogólnego obrazu przewyższa wszystkie okropności Danteskiego piekła. Mianowicie p. Luchetti mówi:

„W Rosji głód, widzi się tam tylko żołnierzy. Widziałem ich, jak wydzielali dzieciom, dane im przez nas, pożywienie i pożerali je w naszych oczach. Widzi się żołnierzy we wszystkich latach wieku ludzkiego. Brudni, pokryci robactwem, zostali żołnierzami, aby jeść i dlatego są wierni. Jest to przytem dzicz. Widziałem jak pałkami okładali nieszczęśliwych, którzy cisnęli się do nas z prośbą o pomoc.

„Od czasu do czasu widzieliśmy po dwie lub trzy osoby, prowadzone w pośród żołnierzy z bagnietami na karabinach. Wiedziono ich przeważnie na plac egzekucji za to jedynie, że źle wyrazili się o rządzie bolszewickim.

Głód!

Głód szaleje wszędzie! Widziałem dzieci, walczące z psami o kawałek jedzenia. Widziałem małe dziewczynki oddające się marynarzom wzdłuż ulic portowych, nie za

pieniądze, ale za kawałek chleba.

„Pewnego dnia daliśmy jeść nieszczęśliwcowi, który zdołał wdrzeć się na pokład naszego okrętu: umarł natychmiast z niestrawności! Zanieśliśmy jego zwłoki do trupiarni i ujrzelśmy tam stos trupów, które porzucone leżały od dwóch dni, a nikt się nie troszczył o ich pogrzebanie. W szpitalu odeskim, który zwiedziliśmy następnie, znaleźliśmy zwłoki, oczekujące od dwudziestu dni na pogrzeb.

Pewnego dnia nasz kapitan w towarzystwie członków komunistycznej misji włoskiej, zrobił wycieczkę na 30 kilometrów w głąb kraju. Powrócili rwiąc sobie włosy z głowy. Widzieli trupy, których ciała upieczone na zjedzenie, „Pewien Florentyńczyk, który mieszka w Rosji od wielu lat, a który pomimo naszych wysiłków nie mógł otrzymać pozwolenia odjazdu z nami, oświadczył nam pod przysięgą, że widział matki, pożerające własne dzieci.

P. Luchetti, po chwili milczenia, w którego ciągu napróżno starał się przezwyciężyć swoje wzruszenie, zakończył słowami:

„Marynarze okrętu „Amilcar-Cipriana“, zobaczywszy co się dzieje w Rosji mają obowiązek oświadczenia: „Jeżeli komunizm włoski miałby naśladować komunizm rosyjski, to wolelibyśmy pozabijać najpierw nasze dzieci, potem nasze żony, a wreszcie odebrać życie sobie samym“.

Reorganizacja armii czerwonej.

GDANSK. Wszechrosyjski komitet centralny zatwierdził budżet komisarjatu wojny. Na wniosek inspektora armii moskiewskiego obwodu wojskowego Murałowa ustanowiono, że każdy obywatel Rosji podlega służbie wojskowej. Zadnych wyjątków nie ścierpi się. Korespondent kowieński stwierdza, że dzisiejsza ustawa wojskowa w sowietach jest o wiele bardziej sroga aniżeli za czasów carów, gdzie od służby wojskowej uwalniano babystów i inne sekty religijne. Równocześnie zastrzeżono niesłuchanie kary przy wojsku. Na wypadek stanu wojennego przewidziana jest dla „dezertorów kara śmierci, służba wojskowa uznana jest na służbę honorową. Każdy żołnierz ma dostęp do najwyższych godności wojskowych.

Redukcja czerwonej armii.

MOSKWA. Na ostatniej sesji W. C. I. K. rozważano redukcję czerwonej armii, która obecnie jest najsilniejszą armią na świecie. Postanowiono zredukować armię od października r.b. do 824,000 ludzi. Ze sprawozdania, złożonego Weika widać, iż uchwalona ze względów ekonomicznych redukcja armii jest nieunikniona. Mimo to faktyczny stan armii sowieckiej jest obecnie o 450 tysięcy większy niż wykazuje stan liczebny szeregow. Chodzi tu bowiem o rocznik 1902, który został już wyszkolony przez „Wsiewobucz“ i może być w każdej chwili wcielony do szeregow. Armia sowiecka liczy faktycznie nie 1,350,000 a 1,800,000 ludzi, a przewidywana redukcja doprowadzi ją do 1,275,000.

Po Erzbergerze Scheidemann.

CASSEL. (PAT.). Na byłego kanclerza Rzeszy, starszego burmistrza Scheidemanna dokonano zamachu. W czasie gdy odbywał wycieczkę w okolice miasta, do burmistrza przystąpił nieznany mu młody człowiek i oblał go jakimś płynem, poczem rzucił się do ucieczki.

Scheidemann strzelił dwukrotnie za uciekającym jednakże przy drugim strzale stracił przytomność.

Po kwadransie były kanclerz powrócił do przytom-

JAN BERNY.

Tajemniczy strzał.

5) POWIEŚĆ.

Przekład z francuskiego.

Na drodze nie było nikogo.

Wtedy wydobył z kieszeni rewolwer, spojrzął na niego ze wstrętem, połączonym ze zgrozą, zawahał się przez chwilę, poczem wychyliwszy się, popatrzył, czy go kto z mostu nie widzi.

Wyciągnął rękę w przestrzeń i upuścił broń, a u podnóża skały zaraz pochłonięła ją rzeka.

Wtenczas dopiero odetchnął.

— Teraz niczego mogę się nie bać — wyszeptał.

I zamknął okno.

W tej chwili dzwonek odezwał się przy bramie od ulicy.

Furtka się otworzyła.

Na schodach dał się słyszeć odgłos kroków. To jenerał powracał z balu w podprefekturze z Zuzanną.

Młoda dziewczyna, przechodząc do swego pokoju, zlekka zapukała do drzwi brata i zapytała:

— Czy śpisz już, Franciszku?

— Nie.

— To dobrej nocy, a odpocznij.

— Dobrej nocy ci, siostrzyczko — odrzekł młodzieniec znużonym głosem. — Dobrej nocy, dziękuję ci.

A kiedy się oddaliły lekkie kroki Zuzanny, Franciszek rzucił się na łóżko w ubraniu i jęk, jakby spazmatyczny, bez łez, wydobył się z jego piersi.

II

Z Saint-Cloud ku Bouchoux droga prawie wiorstę ciągnie się wzdłuż brzegu prawego rzeki Tacon.

Dolina rzeki jest jedną z najbardziej malowniczych pośród jurajskich. Kaskady i potoki górskie, a obok strumień, szemrzący na dnie kamienistym.

Pan Gonsollin, jeden z najbogatszych kupców leśnych w okolicy, miał swą siedzibę w Bouchoux, na miejscu dawnego opactwa, po którym pozostały zaledwie drobne szczątki.

Pan Gonsollin, straciwszy bardzo wcześnie pierwszą żonę, która go odumarała bezdzietnie, pozostał wdowcem do lat czterdziestu.

I zdawało się, że się już nie ożeni, gdy na drodze swej przypadkowo napotkał młodą dziewczynę, bardzo biedną, Magdalene Reynand, której niezwykła piękność, wywarła na jego sercu głębokie wrażenie.

Miłość, odrętwiała w nim, odkąd stracił żonę, zbudziła się z całą gwałtownością. Natychmiast powziął postanowienie zaślubić Magdalene. Nie mogły go od tego powstrzymać rady i obawy, jakie mu nasuwał rozsadek.

Oświadczył się o dziewczę.

Gonsollin był brzydki i pospolicity. Kiedy się dowiedziano o jego zamiarach, żartowano sobie z niego w Saint-Cloude.

Nikt nie przypuszczał, ażeby się panna Reynand zgodziła.

Omylono się.

Pomimo lat dwudziestu, pomimo czarującej urody i wielkiej różnicy wieku, Magdalena oddała mu rękę swoją i zechciała zostać jego żoną.

Mnóstwo plotek i nieprawdopodobnych historii, posypało się o tem, później zaś małżeństwo to już nikogo nie zajmowało.

Magdalena z mężem zamieszkała w Bouchoux, rzadko się pokazywali w Saint-Cloud, prowadzili dom zamknięty, tak, że przyjacielki pani Gonsollin, które jeszcze ją pamiętały, nieraz mówiły do siebie:

— Jak ona musiała się zestarzeć... i jak się tam musi nudzić.

Tak zeszło dziewięć lat.

Cóż się stało z miłością Gonsollina dla żony?

Trwała ciągle, z całą gwałtownością, pomimo włosów siwych, pomimo starości, a nawet przedwczesnej zgrzybiałości.

A jakież było pożycie tego starca z młodą żoną, której piękność jakby się wzmaczała z biegiem lat, przy skrytych namiętnościach natury burzliwej i sercu niezajętym?

Było prawdziwe piekło.

Przeszłość ta zbyt jest dramatyczną, a dzieje jej zbyt ściśle związane z przebiegiem naszego opowiadania, ażebyśmy nie mieli o niej kilka słów powiedzieć.

Magdalena, oddając rękę panu Gonsollin miała tylko jedną myśl: wydobyć się z ubóstwa, w jakim grzebała swą młodość.

(d. c. n.)



ności, poczem przywieziono go do mieszkania.

Składu chemicznego plynu dotychczas nie zdołano jeszcze ustalić.

Według zeznań świadków sprawca zamachu należy do lepszych sfer.

Uroczystości francusko-ame-rykańskie.

PARYŻ. Poincare oraz ambasador Stanów Zjednoczonych, odjechali do Verdun celem wręczenia miastu Krzyża, jaki kongres Stanów Zjednoczonych postanowił przyznać temu miastu.

Znów wojna anglo-irlandzka.

BELFAST. Ze względu na zaostrzenie się sytuacji w Irlandji, do Ulsteru wysłała się codziennie nowe bataljony piechoty i baterje artylerji angielskiej. Wojska angielskie, które zastąpiły oddziały policji, obsadziły punkty graniczne w przewidywanu ataków ze strony południowej Irlandji.

Francja a konferencja w Hadze.

PARYŻ. Pisma donoszą, że memoriał francuski dotyczący konferencji haskiej zaznacza, iż obrady z Rosjanami należy uzależnić od cofnięcia memoriału rosyjskiego z dnia 11 maja b.r. Memoriał francuski zaznacza dalej, że konferencja w Hadze ma skła- dać się ze samych tylko rze- czoznawców.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

* Druga międzynarodowa zwołuje do Londynu na dzień 17 czerwca kongres międzynarodowy, który zajmie się zbadaniem sytuacji politycznej i ekonomicznej krajów, na tym kongresie reprezentowanych oraz ewent., przyszłością międzynarodowości.

* Wobec mającej się odbyć konferencji, utworzono w Hadze na wzór genueński dom prasy. Do komitetu wykonawczego weszli najwybitniejsi dziennikarze hascy.

* Według doniesień na- cjonalistycznej prasy niemieckiej, ślub Karola Radka z siostrą Waltera Rathenaua od- będzie się istotnie za kilka miesięcy, skoro tylko Radek zdoła przeprowadzić wszystkie formalności rozwodowe. Na- cjonaliści przypominają z oka- zji tej pochodzenie Radka i dowodzą, że matka jego utrzy- mywała w Krakowie tajny dom schadzek. — Tak doko- nywa się „demokratyzacja” Niemiec.

* Rząd niemiecki* zapro- testował przeciw wywiezieniu do więzień francuskich spraw- ców zamachów na wojska fran- cuskie na G. Śląsku skazanych przez władze międzysojuszni- cze na kilka lat więzienia.

* Reuter, Gabinet angiel- ski zebrał się ponownie w celu omówienia kryzysu irlandzkie- go. Lloyd George postanowił opuścić Londyn i udać się do Crieth. Z Anglii wysłano do Irlandji dalsze kontyngenty wojsk.

* Prośby Vandervelde- go, Rosenfelda i Liebknechta o odroczenie sądu nad esera- mi do dnia 10 czerwca r. b. została częściowo uwzględnio- na przez WCİK. WCİK odro- czył sąd do 8 czerwca.

ZE SZKOLNYCH ŁAW.

Ze szkolnych ław sokolim lotem przepłynąć chcecie życia męty, wierzcie dziś, że zło pokotem padnie, gdy ujrzy zapal święty.

Kwiatów mi żal, gdy w nocy grobie- rwie wichru skowyt ich korony... i serc mi żal w tej strasznej dobie, gdy wreszcie w życia wejda szpony.

Szkoda tych serc i kwiatów szkoda... Zerwana marzeń złota przedza... Rozbiega się drużyna młoda: zawody, klęski, smutek, nędza.

Gdy prysnął czar niby sen zwiwny, gdy idzie dawnych hasel zguba, jedyny los — konieczny, pewny: stalowy pancerz samoluba.

Ze szkolnych ław naprzód do celu, służyć ludzkości i ojczyźnie! Żal mi was, żal! I wy, jak wielu osiąść musicie na mieliźnie.

Ćwierk.

Kronika.

— **Tablice z nazwami ulic.** Sosnowiec w spadku po pier- wszych i drugich okupantach otrzymał tablice z nazwami ulic w dwu językach, a nawet i w trzech (Polski, Niemiecki i Rosyjski). Kiepskie zama- lowanie tych tablic niewiele pomogło, bo naprzykład nie- wiadomo, czy ul. Płocka tak się istotnie nazywa, czy też jest to „Ditlowska” lub „Dietlstrasse”.

— **Podwyższenie pensji urzędnikom.** Rada ministrów uchwaliła podwyższenie obec- nych pensji funkcjonariuszom państwowym o 25 proc.

— **Udogodnienie dla kupców zagranicznych.** Minister kolei żelaznych, uwzględniając słu- żność poglądów polskich sfer przemysłowych i handlowych, wydał ostatnio okólnik, w którym poleca, aby funkcyj- narzusz kolejowi okazywali kupcom i przemysłowcom za- granicznym najdalej idącą po- moc i porozumiewali się z nieznanymi języka polskiego obcokrajowcami w ich rodzin- nym języku, o ile pracownicy kolejowi posiadają znajomość danego języka obcego.

— **Wśród organizacji miesz- czańskich.** Otrzymaliśmy na- stępujący komunikat. Istnie- jące w miastach b. Kongre- sówki organizacje ruchu miesz- czańskiego, a mianowicie — Polskie Kluby Mieszczańskie oraz wyłonione z nich stron- nictwo Mieszczańskie b. Kon- gresówki nie pozostają w ża- dnym związku z kierowanym przez posła Aleksandra de Ressa „Zjednoczeniem miesz- czańskim”, nie brały udziału w urządzonym przez to Zjednoczenie w dniach 5 i 6 b.m. zjeździe przedstawicieli mieszczaństwa i nie weszły do utworzonego na tym zjeź- dzie „Polskiego Zjednocze- nia Mieszczańskiego”.

— **Rychło w czas.** Z do- mu przy ul. Wiejskiej w ub. sobotę służba zdrowia zabra- ła do szpitala chorego na ty- fus. Początek dobry, ale dał- szy ciąg zakrawa poprostu na kpiny. Jak wiadomo mieszkanie, a nawet dom ca- ły, w którym mieszkał chory na tyfus, podlega dezynfekcji, lecz chyba zatychmiastowej, tymczasem w omawianym wy- padku dezynfekcja nastąpiła dopiero w ub. wtorek, czyli na czwarty dzień po wywie- zieniu chorego. Zwyczajowi czy- prawu stało się zadość, a to rzecz ważniejsza, niż istotna walka z tyfusem. Miłe stosu- neczki.

— **Wycieczka do Wielkopol- ski i na Pomorze.** Staraniem Rady wojewódzkiej Okręgo- wych Tow. Rolniczych w Kiel- cach zostaje zorganizowana wycieczka rolnicza na Pomo- rze i do Poznańskiego. Wy- cieczkowicze zapoznają się z życiem wsi i tamtejszymi sto- sunkami rolniczymi, będą na sejmiku rolniczym Wojewódz- twa Pomorskiego i w szeregu instytucji społecznych i na- ukowych — jak Uniwersytet Ludowy w Dalkach, Tow. Czy- telni Ludowych w Poznaniu, prowadzona przez ks. posła Ludwiczaka, na wzór podo- bnych instytucji w Danji; szko- łą rolniczą i mleczarnię w Bydgoszczy, Izby Rolnicze w Toruniu i Poznaniu, Zje- dnoczenie Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej i t. d. Ró- wnocześnie uczestnicy zapo- znają się z zabytkami prze- szłości Torunia, Gniezna, Po- znania, Gdańska i t. d. oraz zrobią wycieczkę na polski Bałtyk i polskie pobraże morskie. Wyjazd w 1-ej połowie czerwca. Wszelkich informacji udziela i przyjmuje zapisy do dnia 8 czerwca r.b. Biuro Rady Wojewódzkiej O. T. R. w Kielcach (Leonar- da 13).

— **Obozy letnie dla młodzie- ży.** Ministerjum spraw woj- skowych, przy współdziałaniu ministerjum oświecenia, orga- nizuje podczas wakacji bieżą- cych 6 obozów letnich dla młodzieży szkolnej. Obozy ma- ją na celu z jednej strony przez wybór odpowiednich miej- scowości i troskliwą organi- zację dać młodzieży możność spędzenia wakacji w dobrych warunkach hygienicznych, z drugiej zaś strony przez odpo- wiednie ułożenie programu przeprowadzić racjonalne wy- chowanie fizyczne i zapoznać z podstawowymi elementami wojskowości, co w znacznym stopniu ułatwić może przyszłą służbę wojskową. Kierowni- ctwo obozów będzie spoczywa- ło w rękach komendanta z ra- mienia ministerjum spraw woj- skowych przy współudziale wychowawcy pedagoga, wy- delegowanego przez władze szkolne. Wychowaniem fi- zycznym kierować będzie ab- solwent rocznego kursu cen- tralnej szkoły gimnastyki i sportów w Poznaniu. Ucze- snicy obozu otrzymują wyży- wienie na koszt rządowy. Koszt przejazdu kolejną i utrzymania podczas przejazdu pokrywają uczestnicy sami. Zarząd Koła Polek obiecał łaskawie zorganizować przy obozie kantynę. Rozpoczęcie obozów 1 lipca. Czas trwania 7 tygodni. Warunki przyję- cia: ukończonych 16 lat i kwa- lifikacja dyrektora szkoły i le- karza szkolnego.

— **Szajka bandytów.** Od po- czątku b. r. niepokoiła powiat Włoszczowski, szajka bandy- tów dokonywując szeregu zbrojnych napadów. Wszelkie poszukiwania policji dłuższy czas były daremne, wreszcie udało się wpaść na trop tej bandy, wskutek czego przy- aresztowano Piotra Gałę- zę i Janę Lendora z Kromołowa. Podczas rewizji znaleziono u nich większą część zrabowa- nych rzeczy. Aresztowani przy- znali się do 7 zbrojnych na- padów w powiecie, za co w najbliższych dniach staną przed Sądem Doraźnym w Kielcach. Zlikwidowanie szajki zawdzię- czać należy energii i sprę- żystości komisarza Wolańskie- go, pod którego kierownict- wem wywiadowcy tamtejszej komendy Kosowicz i Lipow- ski oraz policjanci Bauman i Sarga ujęli wspomnianą szaj- kę i udowodnili takowej udział w napadach tegorocznych.

— **Echa zająć na kopalni.** W związku z zajściami, jakie się zdarzyły w d. 17 maja r. b. na kopalni galmanu w Bole- sławiu z pobiciem zawiadow- cy kopalni p. Cisowskiego, min. spraw wewn. poleciło wojewodzie kieleckiemu prze- prowadzenie w tej sprawie jaknajenergiczniejszych docho- dzeń i poczynienie zarządzeń, w kierunku pociągnięcia win- nych gwałtów do odpowiedzial- ności. Władze województwa mają również zbadać, czy wła- dze policyjne stały na wyso- kości zadania i ewentualnie pociągnąć winnych do ukara- nia dyscyplinarnego.

Z TEATRU.

(KOMUNIKAT TEATRALNY).

W nadchodzącą sobotę wy- stawioną będzie pełna humo- ru i pikanterji farsa dostępna tylko dla dorosłych „Na fe- b, na szyję”, w której artyści, przyjmujący udział tworzą prawdziwie artystyczną ca- łość.

„Kobieta bez skazy”, utwór sceniczny Gabrijeli Zapolskiej, który narobił tyle wrzawy w prasie polskiej po premierze, dany będzie u nas po raz pierwszy w nadchodzącą nie- dzielę.

„Kobieta bez skazy w Da- browie” daną będzie po raz pierwszy w nadchodzący po- niedziałek.

„Kobieta bez skazy” w Bę- dzinie wystawioną będzie po raz pierwszy we wtorek.

Z KRAJU.

Pojemny żołądek.

W piwiarni przy ul. Mazo- wieckiej w Białymstoku pe- wien młodzieniec na skutek zakładu zjadł 50 ciastek, 3 funty kielbasy i wypił 1 flasz- kę wódki. Suma zakładu wy- nosiła 50 tysięcy marek. Po- uczenie zrobiło mu się niedo- brze i w ciężkim stanie od- wieziono go do domu.

Degenerat czy zbrodniarz?

Łódź jest pod wrażeniem okropnego wydarzenia. Oto, jak pisze „Kurier Łódzki”, przy ul. Przędzalnianej Nr 77 mieszka lekarz-ginekolog dr. Zygmunt Janiszewski. W so- botę, dnia 27 ub. mies. do dr. Janiszewskiego przybył jakiś mężczyzna, lecz nie zastawszy go w domu zostawił kartkę Janinie K., córce dozorcy do- mu z prośbą, aby ją wręczyła doktorowi po jego przybyciu.

W międzyczasie, gdy dzie- wczyna bawiła się na podwór- zu, gdyż matka była w mie- cie, a mieszkanie zamknęła, nadszedł dr. J. Dziewczyńska zwróciła się do niego z kart- ką, lecz dr. J. kartki nie przy- jął, każąc Janinie zanieść ją na górę. Dziewczyńska nie prze- czuwając nic złego, weszła do mieszkania doktora, gdzie ten kazał jej szukać świecę. Gdy dziecko świecy nie znalazło, doktor położył ją na kanapie, a następnie na łóżku.

Po pewnym czasie wróciła z miasta matka Janiny, i do- wiedziawszy się, że córeczka jej znajduje się u doktora we- szła do jego mieszkania. W

ciemności zauważyła ona, iż doktor leży na łóżku, więc są- dząc, że śpi, chciała wrócić, lecz tknięta przeczuciem za- wołała na córkę. Wówczas u- słyszała ona wołanie córki Ja- niny: „Mamo, ten pan mnie dusi”.

Z przerażenia K. dobiegl- szy do łóżka, schwyciła dok- tora za kołnierz, lecz ten na- zapytanie co czyni, odpowie- dział: „jestem lekarzem i wiem co robię”.

Zawiadomiony o powyż- szym urz. śledczy, areszto- wał dr. J., zaś Janina K. zo- stała oddana pod obserwację lekarską, gdzie stwierdzono, iż dr. J. dokonał na 9-letniej dziewczynce gwałtu. J. odesła- no do więzienia przy ul. Mil- szej, zaś akta sprawy przesła- no do prokuraturji, celem po- ciągnięcia go do odpowiedzial- ności sądowej.

Patryjotyzm hrabiowski.

Hrabia Lanckoroński, ob- szarnik z Małopolski Wschod- niej, oświadczył, że daniny nie zapłaci ze względu na nie- rozstrzygnięte losy tego kraju.

Oburzająca samowola.

Pisma kieleckie donoszą: Rabin kielecki, „Abel” Rappa- port, dowiedział się pewnego dnia w kwietniu, że mieszka- jący w Kielcach piekarz Izrael Langier wypieka kilkadziesiąt bochenków chleba z ciasta za- czynionego przez czeladnika katolika. Wobec takiego „stre- fienia” chleba, rabin zwołał natychmiast, w nocy, sąd ra- binacki, składający się z niego, dwóch podrabinów i 4-ch dłu- gich naradach wydał wyrok, skazujący Langiera na 100 ty- sięcy mk. grzywny i niezwło- czne zniszczenie całego wpie- ku chleba. Wskutek usilnych błagań i płaczu całej rodziny piekarza, znizono mu grzyw- nę do 5000 mk., wszystek jed- nak zasądzony na zniszczenie chleba musiał Langier wrzucić do miejsca ustępowego w o- becności zaufanego służącego rabina, Jojnego Dziadka.

Mimo znanej dyskrecji ży- dostwa; sprawa ze zniszcze- niem „trętego” chleba stała się po pewnym czasie głoś- ną i wywołała w Kielcach po- wszechne, a całkiem uzasad- nione oburzenia.

LOS Y do klasy II-ej

Polskiej Państwowej
Loterji Klasowej 3477

nadeszły

są do nabycia w administra-
cji „Kurjera Zagłębia”.

DIAGNOSTYCZNO LECZNICZY

GABINET

RENTGENOWSKI

dr ARNOLD BRAM,

Częstochowa, ul. Kościuszki 1,
telefon 450 3463

XXXXXXXXXXXXXX

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogim
nam zwłokom 3516

Ś. p. Aleksandra Lebleckiego

a mianowicie: ks. prefektowi, dyrektorowi i nauczycielom gi-
mnazjum w Zawierciu, harcerzom i harcerkom oraz wszystkim
tym którzy w jakikolwiek sposób wyrazili nam współczucie
składamy staropolskie Bóg Zapłać. Rodzice i rodzeństwo.

ROZMAITOŚCI.

Podatek na ludzi roztargnionych

Rząd belgijski wytoczył wojnę ludziom roztargnionym i nałożył na nich karę. Nie więzienia w prawdzie, w każdym jednak razie podciągnął roztargnienie ich pod kategorię przedmiotów podlegających opodatkowaniu.

Dekret, mianowicie, belgijskiego ministerium spraw wewnętrznych nakłada podatek stały jednego franka na rzecz państwa na wszelkie przedmioty znalezione bądź to na ulicach i w lokalach publicznych, bądź też w tramwajach, wagonach kolejowych, dorożkach i t. d.

Ponieważ liczba roztargnionych jest w Belgii nie mniejsza, niż gdzieindziej, przeto rząd belgijski spodziewa się osiągnąć z tego źródła kilka milionów franków dochodu.

Ile kosztowało Hiszpanię odkrycie Ameryki.

Jeden z dzienników zagranicznych oblicza w interesujący sposób wydatki, poniesione przez królewski skarb Hiszpanji przy odkryciu przez Kolumba Indji zachodnich, które posłużyły starymu światu za bramę do ładu amerykańskiego.

Dane zaczerpnięte z pamiętnika Kolumba i z zapisków archiwum genueńskiego stwierdzają, że koszty powyższe wynosiły po przerachowaniu na dzisiejszą walutę polską niepełną pół miliona marek polskich.

Na tę kwotę składały się: płaca admirała Kolumba około 20.000, płaca dwóch kapitanów okrętowych 22.000, koszty wyekwipowania wszystkich 3-ech okrętów ekspedycyjnych około 170.000, płace marynarzy około 250.000, razem około 462.000 mk. pol. Jakżesz tanio można było na zaraniu nowych dzieł nowo odkrywać ziemi!

Samosąd nad 3 murzynami.

„Górnik Codzienny“ w nr. 107 wychodzący w Wilkes Barze (ob. Filadelfji). W depeszy z Kirwin Tex czytamy „Samosąd nad 3 murzynami“. Trzech murzynów spalono ubiegłej soboty o godz. 5-ej wieczorem, ponieważ byli oskarżeni o zgwałcenie i zamordowanie 17-letniej białej dziewczyny — Eula Awsley, której zwłoki znaleziono w ubiegłym czwartku w pobliżu Kirvin. — Pierwszy został spalony „Shap“ Curry, którego odebrano z rąk urzędników powiatowych. Miał on zrobić zeznanie, że on zgwałcił dziewczynę i był przyczyną jej śmierci, przy czym wymienił nazwiska 2-ech innych murzynów, Y. H. Varney i Mose Jones. Tym, składający się z przeszło pięćset osób, odebrał ich z powiatowego więzienia i następnie spalono ich razem z Currym. Dwaj ostatni twierdzili, że są niewinni, lecz mimo to ich spalono na środku miasteczka Kirvin.

Po wykonaniu samosądu wszyscy uczestnicy rozszli się powoli do domów, zadowoleni, że potrafili sami wymierzyć sprawiedliwość. Wczoraj raportowano z wielu pobliskich miejscowości, że murzyńscy przygotowują się do odwetu na mieszkańcach miasteczka Kirvin.

Żądanie kobiet hanowerskich.

Skończyła się moda krótkich sukienek i, jak należało się spodziewać, sukienki takie już rażą.

A muszą razić zwłaszcza kobiety niemieckie, nie odznaczające się zresztą kształtne-

mi nogami, skoro Związek kobiet w Hanowerze zwrócił się do władz tamtejszych z żądaniem 1) mianowania policjantek, któreby kontrolowały na ulicach przyzwoitość strojów niewieścich, 2) wydania przepisu, aby kraniec dolny sukien kobiecych nie był oddalony od ziemi więcej, niż na dwa cale.

Władze jednak hanowerskie odrzuciły to żądanie, motywując grzecznie odmowę brakiem funduszy na „opłacanie „Polizei Matronen“ z całówkami w kieszeniach.

73-letni ojciec.

Małżonka księcia Grafton powiła — jak donoszą dzienniki angielskie — trzecią córeczkę.

Nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyby nie okoliczność, że szczęśliwy ojciec tego dziecka liczy 73 lata.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

Sędzia: Czemuś zabił żonę?
Chłop: Bo bestja była bardzo zła!

Sędzia: Toś ją mógł porzucić, a nie zabić!

Chłop: Panie sędzio, ja jej nie mógł porzucić bom jej przysiągł w kościele, że jej nie opuszczę aż do śmierci.

Żona: Ach mężulku, czy mi przebacysz, że cię opuściła?

Mąż: Za to łżeś mnie opuściła, to ci przebaczam, ale za to, żeś po wróciła, tego darować ci nie mogę.

— Czy pan czytał o tem, że każdy kieliszek wódki skraca życie o cztery godziny?

— Nietylko czytałem, ale nawet obliczyłem, że mnie od trzech lat niema na świecie.

Odciał się.

W przedziale dla palących siedzi dwóch podróżnych, młody i stary. Młody puszcza swobodnie dymek... ze swego papierosa, naturalnie, starszego gniewa to ogromnie, gdyż sam nie pali.

Wreszcie przerywa milczenie i rzecze z powagą:
— Pozwól młodzieńcze, że zwrócę twą uwagę na niebezpieczeństwo, jakie ci może grozić z powodu nadmiernego używania nikotyny...

Na dziesięć wypadków porażenia języka, dziewięć ma stanowczo za przyczynę zatrucie nikotynowe!
Na to młody człowiek uśmiechnął się pod wąsem i odparł:
— Dziękuję za przestrożę! Nawzajem muszę ja przestrzedz, pana, że na dziesięć wypadków złamania kości nosowej, dziewięć pochodzi z tego, że pacjent niepotrzebnie wtykał nos w nieswoją sprawę.

Na mustrze.

Kapral mustrujący rekrutów, kazał im stanąć w szeregu i następnie zakomenderował:

„Prawa noga do góry!“
Patrząc następnie po szeregu, zobaczył dwie nogi podniesione obok siebie (jeden żołnierz podniósł lewą nogę zamiast prawej). Rozgniewany woła:

— Który tam dureń podniósł obie nogi do góry?!

W szkole.

Nauczyciel:
— Pierwszy wóz wyjechał o dwie mile przed drugim, ale drugi jedzie o sto stóp na godzinę prędzej, gdzie się spotkają?
Uczeń: — W karczmie.

Ofiary.

Na inwalidów

174. Pozostałe od kupna kwiatów na trumnie ś.p. Bolesława Skowrońskiego. Beziemiennie mk. 500.

SPIEW

metodą włoską

stawia głos nauczycielka
godz 3—4. Dytłowska 2b.
sier 6, m. 51.

3399

T-wo Bratniej Pomocy Medyków

poleca na czas wakacji kolegów absolwentów jako też i młodszych poszukujących zajęć a za odpowiedniemi wynagrodzeniem bądźto w lecznicach w charakterze pomocników lekarzy bądź w zakładach klimatycznych jako też kolegów. poszukujących lekcji lub kondycji z zakresu gimnazjalnego na przeciąg wakacji 3 27

Uprasza się ze wszelkimi zadaniami i zgłoszeniami zwracać do Tow Br Pom Med. Kraków, Kopernika Nr 23/1.

Części do samochodów osobowych i ciężarowych, kompletne

skrzynki biegowe, dyferencjały, tryby wszelkiego rodzaju, oraz inne części do motorów.

Oświetlenia elektryczne i startery Bosch'a

na składzie iak również WSZELKIE ARTYKUŁY TECHNICZNE poleca do natychmiastowej dostawy

Adam GUTMAN KATOWICE, ulica Jana (Johannestr. 4).

Oddział w Będzinie, telefon № 27

SKŁAD i WYSTAWA: Kołtataja 17. BIURO: Kołtataja 27.

Wkrótce nadejdzie transport maszyn do i kieszek światowej marki włoskiej. „Michelln“ i „Pirelli“ 3430



Najsukuteczniejszy środek

przeciwko

Oslabieniu i wycieńczeniu organizmu, Niemocy małowkrwistości (anemji) Brakowi apetytu, złemu trawieniu i t. p

Pigulki Siłotwórcze

wyr. Lab Farm. „Ap. Kowalski“ w Warszawie Miodowa 5

Skutek wprost, zdumiewający. ujawnia się już po zużyciu pierwszego fiakonu

Żądać w aptekach i składach aptecznych. 3510

Epilepsja (Choroba świętego-Wita)

Zmniejsza siłę i ilość ataków konwulsyjnych, a przy dłuższem zastosowaniu, zupełnie usuwa tę chorobę 816

Oryginalny „NOWOPILEPTOL“

(z kogutkiem). Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Precz z podrobioną bibułką!

Żądacie wszędzie tylko prawdziwej, najlepszej bibułki i gila do papierosów oraz bibułki karbowanej do kwiatów, jedynej krajowej fabryki „SOLALI“.

Po cenach zniżonych poleca skład fabryczny

„SOLALI“

ADOLF SOJKA, CZĘSTOCHOWA, II ALEJA 30, tel. 451

— W tymże składzie znać dule się również większy wybór —

— — — materiałów piśmiennych i biurowych. — — — 3310

Pierwszorzędna fabryka mydła

J. CWAJGENHAFT

Sosnowiec, Targowa 7 1649

zawiadamia iż sprzedaje się

Mydło pierwszego gatunku

zawierające od 63 do 67 proc. tłuszczu. Najmniejsza ilość sprzedaży 25 funtów.

Wszyscy, którzy

chcą poznać życie narodów na kuli ziemskiej, kogo zajmuje literatura

sztuka dramat, muzyka, śpiew, sprawy wojskowe sport, wynalazki, przemysł handel, mody, itd-ten prenumeruje „Przegląd Światowy“, ilustrowane czasopismo, poświęcone wszystkim gałęzom wiedzy 1289

PRZEGLĄD ŚWIATOWY pojawia się w czterech językach: polskim, a w części ilustracyjnej i Przewodniku między narodowym również w francuskim, angielskim i niemieckim, wraz z dodatkiem Esperanta Fako — wychodzi 15 każdego miesiąca

BEZPŁATNA PREMJA dla prenumeratorów Przeglądu Światowego" Każdy prenumeratork „Przeglądu Światowego“ otrzyma bezpłatnie „Ilustrowaną Encyklopedję Podręczną“

PRZEDPŁATA ROCZNA — 2000 mk. pol. 2000 kor. austr 250 mk. niem. 50 fr. 4 dol. PRZEDPŁATA POŁROCZNA — 1000 mk. pol. 1000 kor. austr 150 mk niem 30 fr. 2 dol. Redakcja i Administracja „Przeglądu Światowego“ Warszawa ul. Sienna 23. Do nabycia w biurach dzienników, księgarniach i na dworcach kolejowych. Egzemplarzy okazowych nie wysyła się.

Młody człowiek, 30 lat,

polak - katolik poszukuje posady biurowej ewent. zarządzającego — kierownika handlowego interesu. Referencje, świadectwa posiada jaknajlepsze.

Oferty: „Młody człowiek“. Redakcja „Kurjera Zagłębia“, Sosnowiec. 3145



Choroby żołądka, kleszek, nerok, obstrukcje, hemoroidy, radykalnie leczą

Szwajcarskie gorzkie zioła

Dr. Bauera 3494

z marką Kogut. Sprzedają apteki i składki hurtowe Sosnowiec skład ap. Jagiełłowicz

Matki

powinny pamiętać, że tylko

przysyska 2043



„PUDER OZIDZI“

astychmieszt, zawa-opisano i socerwin-izacja skóry a dzieci nade w aptekach, i składach pudra „Daidzi“ s kogutkiem.

DROBNE OGŁOSZENIA

TYGLE grafitowe oryginalne Nolte go, najtaniej sprzedaje Poznański Warszawa, Marszałkowska 72. 3137

ZAKŁAD stolarski A. Felusia przy ul. Wiejskiej № 4-a przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa, tamże do sprzedaży łóżka dębowe i szafa. 3242

ŚWIECE do komunji, stearynowe i woskowe czyste i ubierane w wielkim wyborze. Ceny fabryczne P. Kołton, Sosnowiec-Kościelna. 3442

ZAKŁAD stolarski, Sosnowiec, 3-go Maja № 18, kupuje i sprzedaje meble gotowe, jak również przyjmuje obstalunki wszelkich robot wchodzących w zakres stolarstwa, reperacje odświeżania na miejscu i po domach. 3496

KREDENS, otomane, patefon z 40 płytami i inne rzeczy sprzedam zaraz i tanio. Dęblńska 11 (stróż wskaze). 3518

INTERES agenturowy dobrze prosperujący w pełnym biegu bez żadnego ryzyka do odstąpienia za raz chrześcijaninowi, potrzebny kapitał 1.500.000 mkp. Zgłoszenia pisemnie do „Kurjera Zagłębia“ pod „Miljon“. 3519

W MAJĄTKU Rudniki pod Zawierciem jest do sprzedania drzewo opałowe po cenie mk 1200 za turę jednokonną i mk 1600 za turę parokonną. Reflektanci zechcą zwracać się do zarządy majątku Rudniki p. Zawiercie. 3494

PIEKARNIA o 2-ech piecach i pracownią cukierniczą z dubeltowym piecem i kompletnem urządzeniem zaraz korzystnie do odstąpienia. Wiadomość ul. Piłsudskiego 25. 3507

PRACOWNIA gorsetów „Rozalja“, Sosnowiec, ul. Dęblńska 11, poleca pasy wolne od wszelkich fiszbin i stałek zupełnie wygodne i eleganckie. Pasy do ciąży. Pasy lecznicze i różne fasony napiersników. 3499

SZUKAM pomieszczenia dla 11-letniej córki u dobrej ewangelickiej rodziny za dobrem wynagrodzeniem, o ile możliwe aby był fortepan do ćwiczeń. Zgłoszenia pisemne do Kurjera pod „Przysysłość“ do 15 czerwca. 3508

SKUTKIEM nadbudowy domu będą do wynajęcia lokale na biura lub mieszkania. Zgłoszenia Modrzejowska 43. 3521

FORTEPIAN czarny wiedeński „Seidner“ w dobrym stanie okazynie do sprzedania, Wiadomość: Kierownik szkoły Sławków -(stacja loco). 3521

ZIEMIANKI jadalne i sadzonki w wyborowym gatunku do sprzenia w ilościach mniejszych i hurtownie. Sprzedaż odbywa się w magazynie № 2, stacja Radomska. Ceny konkurencyjne. 3394

HAFCIARNIA w Pogoni przy ul. Staropogońskiej № 16, m. 10, przyjmuje wszelkie roboty w zakresie hafciarstwa wchodzące po cenach nader konkurencyjnych. Wykonanie szybkie i solidne. 3317